

Chario Academy Sovran mają zaszytą w nazwie niezależność (po włosku „sovrano” znaczy „suwerenny, niezawisły”).

Nawiązują też do naukowego dziedzictwa cywilizacji zachodniej. A przy głębszym poznaniu ich koncepcji okazuje się, że odwołują się również do innych bliskich mi wartości. Nic dziwnego, Chario pracuje nad swym wizerunkiem od debiutu w 1975 roku.

Paweł Gołębiewski

Niezależne i dumne Chario Academy Sovran

Do kolumn dołączono piękny katalog serii Academy, zawierający nie tylko dane kolumn, ale przede wszystkim opis założeń i filozofii przyświecającej jej powstaniu. Rozważania sięgają głęboko, do prostych instrumentów muzycznych. Uwzględniają sposób powstawania dźwięku oraz różnice wynikające z konieczności odwzorowania jego zarejestrowanej elektrycznie postaci. Sporo miejsca poświęcono zagadnieniom rozchodzenia się niskich częstotliwości w niewielkich po-

mieszczeniach. Te emitowane przez front i tył głośnika są w przeciwfazie, więc mają tendencję do znoszenia się, wytracania energii, docierającej do punktu odsłuchu. Jednym z możliwych sposobów jej kontroli jest stosowanie obudów zamkniętych, które ograniczają emisję do tyłu, ale równocześnie powodują utratę połowy energii tego zakresu. Jednocześnie drgania zamknięte w obudowie mogą wpływać od środka na pracę membrany basowej. Ważne jest więc rozproszenie ich energii.

W przypadku modeli Academy zastosowano rozwiązanie „Fiberform”, polegające na użyciu włókien polimerowych o przy-

padkowym ułożeniu i wielkości, tworzących nieregularne przestrzenie. Dzięki temu energia jest wytracana w możliwie najskuteczniejszy sposób.

Przed serią Academy postawiono dwa cele. Pierwszy to wydobyć z nagrań maksimum informacji o zmianach ciśnienia akustycznego, czyli dźwięku docierającym do uszu słuchacza. Drugi to minimalizacja odbić pomieszczenia odsłuchowego. Autor opisu technicznego w katalogu zauważa, że słabe odtwarzanie zapisanej w nagraniach informacji o naturalnej akustyce może wynikać z odwzorowywania jej przez kolumny w jednej płaszczyźnie. W czasie dość trudnej lektury rozpraszają mnie jednak same kolumny. Ich widok w miejscu odsłuchu wywoływał uśmiech na twarzy.

Chario Academy Sovran to potężne podłogówki, składające się z dwóch stylistycznie dopasowanych modułów. Główne korpusy obudów wykonano z klepek orzecha włoskiego. Łączenia typu „jaskółczy ogon”, polegające na użyciu elementów o przekroju trapezu równoramiennego, to dowód ciesielskiego kunsztu włoskich rzemieślników. Wszystko widać jak na dłoni, także spasowanie słojów drewna obu modułów. Ich powierzchnie, oddające natu-



▲ Wytłumienie.

► Kopułka wysokotonowa i stożek średnionowy.

▼ Moduły rozdzielone specjalnymi gumowymi korkami.



ralny układ słojów, zostały spolerowane i pokryte matowym lakierem.

Przednie ścianki wykonano z płyty HDF, lakierowanych na czarno mat. Z tego materiału wykonano także wewnętrzne kratownice w obudowach. Połączenie różnych materiałów zapewnia korzystne tłumienie rezonansów i drgań obudów. Nadaje też każdej kolumnie niebagatelną masę 47 kg.

Dolna część mieści moduł basowy. Lakierowana na czarno podstawa w kształcie klina powoduje odchylenie całej obudowy o 5 stopni do tyłu. Zamontowane wewnątrz głośniki basowe (Sub 200 mm Natural Fibres Poly-Ring NeFeB motor) nie są widoczne. Dwa przetworniki z 20-cm membranami z włókien naturalnych, czyli

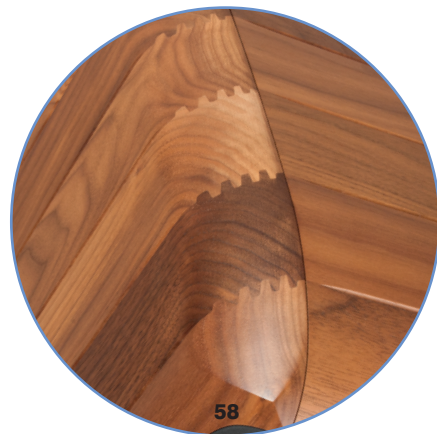
prawdopodobnie z celulozy, zostały ustawione poziomo w konfiguracji izobarycznej, to znaczy, że z membranami skierowanymi do siebie i pracującymi w przeciwfazie. Ich układy magnetyczne składają się z 10 mniejszych, umieszczonych pierścieniowo magnesów neodymowych (NeFeB). Głośniki pokrywają zakres częstotliwości 35-100 Hz. Ciśnienie akustyczne promieniuje przez szczelinę pokrytą czarną tkaniną. Na swojej drodze jest modelowane przez tunel o prze-

kroju klepsydry (hourglass duct), mający zmniejszać turbulencje powietrza.

Przetwornik średniotonowy (Woofer 170 mm Rohacell Full-Apex Poly-Ring NeFeB motor) odpowiada za pasmo do 1180 Hz. Jego membranę o średnicy 17 cm wykonano w technologii sandwich: z dwóch zewnętrznych warstw polimerów oraz wewnętrznej z twardej pianki. Membrana ma kolor grafitowy, charakterystyczny stożkowy kształt bez nakładki oraz gumowe zawie-

szenie. Do napędu również wykorzystano mnogie magnesy neodymowe.

Kopułka (Tweeter 32 mm Silversoft dome NeFeB motor) jest nie mniej oryginalna. Dużą miękką membranę napyłono bardzo cienką warstwą aluminium. Przetwarza częstotliwości już od 1 kHz (to bardzo nisko, zważywszy na fakt, że zwykle częstotliwość podziału wysokich tonów wynosi około 2,5 kHz). Komora górnego modułu ma skierowaną w tył szczelinę przesłoniętą gąbką.



▲ Jaskółcze pióro.

◀ Chario Academy Sovran

Uwidoczniona w trakcie oględzin zwrotnica została zamontowana w mocno wytłumionej komorze głośnika średniotonowego. Składają się na nią cewki powietrzna i rdzeniowa, kondensatory foliowe i elektrolityczne. Część elementów nosi oznaczenie „Soundcap”. Połączenia poprowadzono miedzianą plecionką. Zacziski głośnikowe dostarcza WBT.

Pokryte czarną tkaniną maskownice zabezpieczają przetworniki górnego modułu przed uszkodzeniem i zanieczyszczeniem. Do odsłuchów należy je zdejmować.

Ustawienie

Chario przyjechały w czterech kartonach. Zmontowane, przewyższają o głowę

▼ Szczelinowy bas-refleks.



podłogowe ATC SCM-35. Już głośnik średniotonowy znajduje się ponad poziomem uszu słuchacza. Lekko odchylona do tyłu sylwetka powoduje, że mimo swych gabarytów kolumny nie przytłaczają wizualnie. Raczej spoglądają z dumą i z ciekawieniem na efekt, jaki za chwilę wywołają.

Z parametrów wynika, że Sovrany przewidziano do średnich i większych pomieszczeń, pewnie nawet większych, niż zaadaptowana akustycznie część mojego pokoju odsłuchowego. Zalecana odległość od słuchacza wynosi niebagatelne trzy metry, a odległość frontu od tylnej ściany – około metra. W czasie odsłuchów okazało się jednak, że dźwięk się zmieścił w pomieszczeniu i równomiernie wypełnił przestrzeń.

Producent sugeruje także wytłumienie dywanem podłogi przed głośnikiem. Z kolei dystrybutor podkreślał znaczenie oparcia kolumn

na odpowiednich kołcach, chociaż kolumny wyposażono w nóżki.

Kolejną zmienną są zworki spinające oba moduły. Są niezbędne przy podłączeniu do wzmacniacza pojedynczymi przewodami. Wtedy powinny połączyć górne gniazda modułu basowego z terminalami modułu średnio-wysokotonowego. W przypadku połączenia bi-wire zworki nie będą potrzebne, a górne terminale sekcji basowej pozostaną niewykorzystane.

Konfiguracja

W czasie testu Chario grały z amplifikacją McIntosha: przedwzmacniaczem C-48, lampową końcówką mocy stereo MC-2102 oraz tranzystorowymi monoblokami MC-301. Oba wzmacniacze Maca potrafiły wykorzystać potencjał dynamiczny kolumn. MC-301 targały membranami bez mrugnięcia okiem, w pełni kontrolując atak i wybrzmienie.

▲▼ Podstawa, dolny głośnik niskotonowy oraz wylot „hourglass duct”.



▼ Głośników lepiej nie zakrywać.

Sovrany świetnie potrafią zaprezentować pewne cechy swojego charakteru, z naciskiem na elegancję, wybrzmienie

i wykończenie dźwięków. Nie są w tym względzie martwe, co rzeczywiście pozwala przypisać im i duszę, i dumę, czy coś na kształt poczucia własnej wartości. Lampowa końcówka MC-2102 jeszcze mocniej podkreślała te zalety, spójnie komponując się z ekskluzywnym charakterem brzmienia.

Jako źródła cyfrowe pracowały: odtwarzacz Audio Research Ref CD7 oraz odtwarzacz strumieniowy Denon DNP-720AE, podłączony do wejścia DAC w McIntoshu C-48. Elektronikę łączyły przewody Fadel Coherence

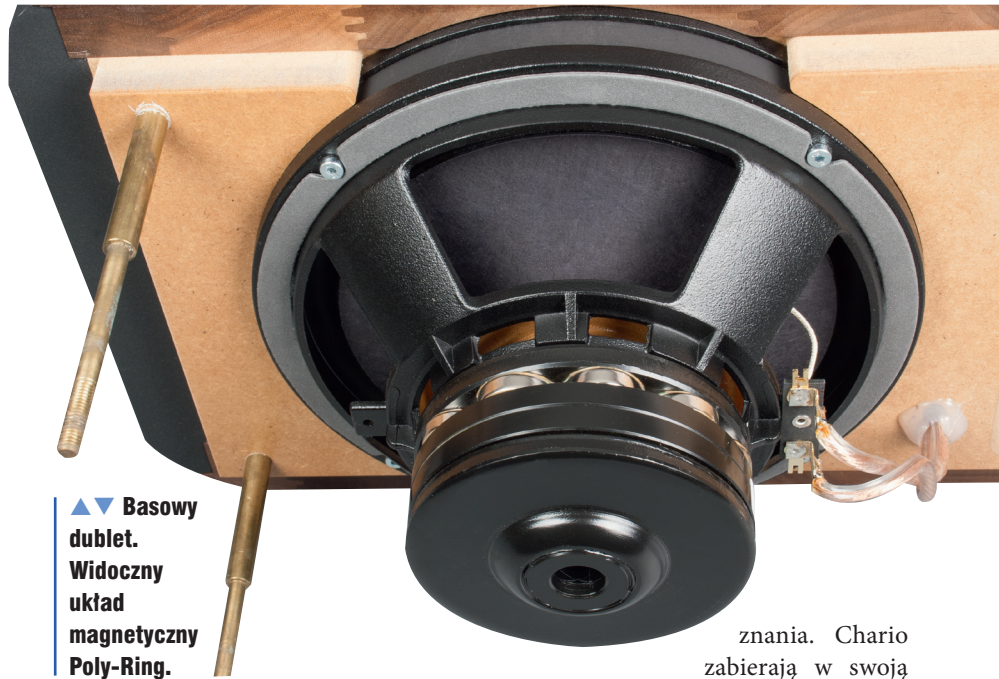


One, Aeroflex oraz Stream. System, ustawiony na stolikach StandArt SSP i STO, grał w zaadaptowanej akustycznie części pomieszczenia o powierzchni około 36 m².

Wrażenia odsłuchowe

Kilka tygodni temu Szanowna Redakcja zapytała, czy mam jakieś szczególne życzenia lub osobiste propozycje wyboru urządzeń do testu. Zwykle w zanadrzu czeka ich przynajmniej kilka, lecz tym razem podszedłem do sprawy bardziej pragmatycznie. Przywiązany od lat do brzmienia kolumn ATC, staram się odnaleźć i wybrać ich godnego następcę. „Godnego” oznacza nie tylko lepszego brzmieniowo, ale przede wszystkim równie wiarygodnego jako narzędzie recenzenckie.

Wytypowanie do odsłuchu kolumn Chario Academy Sovran miało właśnie taki podtekst. Zdobyły moją sympatię od



▲▼ Basowy dublet.
Widoczny układ magnetyczny Poly-Ring.



pierwszego wejrzenia, a zaraz potem – po zapoznaniu się z założeniami konstrukcyjnymi oraz sposobem ich implementacji – nie mniejsze uznanie. Spodobały mi się zastosowane przetworniki własnej produkcji, zaplecze naukowe i filozoficzne (oczywiście wiem, że filozofia to również nauka, jednak inżynierom w tych sprawach ufam bardziej), a także elegancki i oryginalny wygląd. Przeanalizowałem cały szereg uwarunkowań technicznych, oczekiwań estetycznych, możliwości finansowych oraz własnej gotowości na zmiany w budowanym przez lata systemie. A oto efekt i podsumowanie tego procesu.

Chario Academy Sovran to zupełnie inna liga niż ATC SCM-35. To koncepcja znacznie mocniej osadzona w filozofii brzmienia oraz psychoakustyki. Odmienność estetyczna, odważniejsza, swobodniejsza, bardziej otwarta na odkrywanie i nowe do-

znania. Chario zabierają w swoją podróż, której odbiór i efekt będzie zależał od otwartości na zmiany, poznawanie, smakowanie i przekonywanie się. Przygód, olśnień, a czasem i rozczarowań nie powinno zabraknąć. ATC bliżej do sprawdzonej, bezpiecznej i tradycyjnej szkoły brzmienia, która miała i nadal mieć będzie zwolenników wśród zawodowców i amatorów.

W pierwszym wrażeniu Sovrany zaskoczyły mnie dość neutralną i dynamiczną koncepcją brzmienia, kontrastującą z ich organicznym, ciepłym wyglądem. Jeżeli spodziewacie się plumkania, bulgotków czy zmiękczenia, to uprzedzam, że tutaj ich nie znajdziecie. Chario bez ostrzeżenia przechodzą do konkretów i – co istotne – starają się zaimponować od samego początku.

▼ Zwrotnica modułu średnio-wysokotonowego.



Od pierwszego wieczoru zawiądnęło mną wypełnienie pomieszczenia organicznie odczuwalnymi wibracjami, wywołującymi wrażenia zgoła pozasłuchowe. Muszę przyznać, że dla mnie to jeden z najważniejszych elementów brzmienia, w którym poszukuję nawiązań do słuchania muzyki w naturalnej akustyce sal koncertowych.

Effekt takiego budowania sceny dźwiękowej zasługuje na głębszą refleksję. Przede wszystkim jest jednym z elementów firmowej filozofii oraz wynika z realizowanych w projektach zasad psychoakustyki. Zgodnie z nimi duży nacisk położono na oddanie akustycznej i stereofonicznej natury niskich tonów. Może to tylko teoria, a może efekt żmudnie wypracowanej koncepcji rozmieszczenia i konfiguracji głośników w obudowach. W każdym razie, uzyskany efekt bardzo pozytywnie zaskakuje. Pokuś się o porównanie ze świetnymi kolumnami Dynaudio Contour S 3.4 LE („HFiM 3/2016”). W obu projektach kopułki wysokotonowe znalazły się poniżej głośników średniotonowych. O ile w przypadku duńskich konstrukcji spowodowało to minimalne obniżenie sceny i dodało brzmieniu pewnej kameralności, to w przypadku Chario stereofonia nie ma takiego ograniczenia. Jest zamasyzysta, a głębia wygląda wprost doskonale, zwłaszcza że jest potęgowana efektem lekkiego podniesienia sceny. Dokładniejsze odsłuchy pokazują, że takiej prezentacji znacznie bliżej do brzmienia na żywo niż przy poszerzaniu sceny kosztem jej głębokości. Sovrany grają tak, jakby nie miały obudów ani przetworników, a całe były jedynie drgającym powietrzem.

Kolumny zaskakują zdolnością oddania wrażeń przestrzennych, a przy tym potrafią zagrać dynamicznie i wyprodukować nieskompresowany dźwięk o wysokim natężeniu. Co ważne, zwiększaniu głośności nie towarzyszy wrażenie zbijania muzyki w pulsującą kulę. Scena pozostaje uporządkowana i wzorowo przestrzenna. Także i w tej kategorii istotną rolę odgrywa bas. Jest rzeczywiście potężny i znacznie dobitniejszy niż w przypadku zamkniętych obudów ATC. Jest go też dużo i może nawet wpływa na równowagę tonalną, a jednak z czasem okazuje się, że właśnie tyle ma go być. W moim zaadaptowanym pomieszczeniu nie odniosłem wrażenia nadmiaru niskich tonów. Cieszyłem się po prostu ich szczodłą obfitością.

Niski zakres pasma bez oporów poddaje się kontroli i dopiero elektroniczne efekty z najnowszych albumów Riverside „Eye of the Soundcape” prawie spowodowały poderwanie dywanu i wymusiły lekką korektę

głośności. W rocku i elektronice efekty są naprawdę spektakularne. Kolumny zdają się wprost skrojone do progresywnych nagrań. Nadarzyła się więc okazja, by odświeżyć w pamięci przynajmniej część dyskografii grupy.

Takie granie wokół, a mnie w głowie głównie klasyka? Trochę tak jest, ale nie traktuję tego jako ograniczania się do jednego gatunku. I tym bardziej doceniam, że Chario grają w sposób zaplanowany przez konstruktorów. Tak właśnie odbieram i na-

Płytkę z zaciskami górnego modułu oraz autorami sukcesu.



Gniazda dla dolnego modułu.

zywam ich umiejętność odnalezienia się w zróżnicowanym repertuarze.

Powrót do klasyki działa jak wciśnięcie guzika. Brzmienie staje się akustyczne, czystsze i lżejsze. Mikrodynamika wychodzi z cienia; zaczyna kreślić szczegóły, delikatne wzory. Dźwięk staje się wykwinny i wiarygodny. Celnie trafia w oczekiwany klimat. W orkiestrowych tutti znów pokazuje swą mocną, dynamiczną stronę, dozując kontrolowaną energię. O nagraniach

zwanych audiofilskimi, czyli czasem upiękuszonych i podretuszowanych, kolumny powiedzą prawdę. Te zrealizowane ze smakiem i bez przesady tak właśnie zabrzmiały, ciesząc bliskością wokalistki, delikatnym pogrubieniem kobiecego głosu czy odczuwalnym przy uchu oddechem. Ale przekroczenie przez realizatora cienkiej granicy może przywołać efekt przerostu migdałka podniebiennego. Podobnie bezkompromisowe może być zderzenie z nagraniami słabymi, matowymi lub wyostrzonymi. Zapewne czynniki takie jak fizyczne rozdzielanie modułów, dobór przetworników oraz podział zwrotnicy sprawiają, że bas nie wpływa negatywnie na jakość i przejrzystość środka pasma. Po prostu, usłyszycie prawdę i nie zmieni tego wizualny urok drewnianych skrzynek.

Chario Academy Sovran zapewniają wysoki komfort obcowania z muzyką. Nie trzeba się obawiać przykrych niespodzianek, niekorzystnych zwrotów w estetyce i emocjonalnej stronie słuchania. Co dla mnie jest w tej sytuacji komfortem, dla innych może być przewidywalnością. Więc w tym sensie są i przewidywalne, i godne zaufania, ale na pewno nie nudne. Muzyka odbierana za ich pośrednictwem nabiera wielowymiarowości. Bez problemu śledzimy kilka wątków, oceniamy jakość barwy, dynamiki, przejrzystości czy stereofonii. W każdym z tych aspektów włoskie zestawy spisują się bardzo dobrze i stwierdzenie to odnosi się do oczekiwań stawianych kolumnom z tej klasy cenowej.

Konkluzja

Chario Academy Sovran to kwintesencja brzmienia dojrzałego i przemyślanego. Są wyważone, a jednocześnie odważne. Bardzo mnie zaintrygowały i wpisuję je na krótką listę moich faworytów. Was natomiast zachęcam do spotkania z nimi. Nie będziecie zawiedzeni.

Chario Academy Sovran

Dane techniczne:

Liczba dróg/głośników:	3/4
Przetworniki:	32 mm (kopułka), 1 x 17 cm (średniotonowy), 2 x 20 cm (niskotonowy)
Skuteczność:	90 dB
Impedancja:	4 omy
Pasmo przenoszenia:	b.d.
Rek. moc wzm.:	120-180 W
Ustawienie:	na podłodze
Wymiary (w/s/g):	122/24/44 cm
Masa:	47 kg/szt.

Ocena:

Brzmienie:	hi-end
------------	--------